



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Zakłócenia w przekazie i odbiorze intencji aktu mowy

**Author:** Urszula Wieczorek

**Citation style:** Wieczorek Urszula. (2009). Zakłócenia w przekazie i odbiorze intencji aktu mowy. W: H. Fontański, R. Molencki, O. Wolińska, A. Kijak (red.), "W kręgu teorii : studia językoznawcze dedykowane profesorowi Kazimierzowi Polańskiemu in memoriam" (S. 266-275). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Urszula Wieczorek

## Zakłócenia w przekazie i odbiorze intencji aktu mowy

### 1. Intencja komunikacyjna

Pojęcie intencji komunikacyjnej to jedno ze słów – kluczy w pragmatycznej literaturze językoznawczej. Nie jest ono ani pojęciem trywialnym ani prostym w definiowaniu, choć czasem przyjmuje się je za rzecz oczywistą. W nurcie tradycji Grice'owskiej (1975) pragmatyczne analizy przypatrują się intencji nadawcy w procesie komunikacji: nadawca aktu mowy, chcąc przekazać pewną moc illokucyjną<sup>1</sup>, formułuje swą wypowiedź jako prośbę, stwierdzenie, propozycję, obietnicę, itd. W modelowej sytuacji komunikacyjnej wyrażona intencja nadawcy zostaje odebrana zgodnie z jego zamiarem. I tak prośba o coś do picia (*Czy mogę dostać szklankę wody?*) jest skuteczna wtedy, gdy odbiorca interpretuje to pytanie jako prośbę i podaje swemu rozmówcy szklankę wody. Oczywiście nie zawsze dochodzi do osiągnięcia danego skutku perlokucyjnego ani nawet do odebrania zamierzonej intencji. Odbiorca może wykazać brak współpracy (*Weź sobie sama. Nie mam czasu*), lub może udawać, że nie słyszy, itp.

Wykładniki intencji komunikacyjnej mają naturę semantyczną lub pragmatyczną, innymi słowy należą do kodu językowego lub wyrażane są „międzywierszami”, w postaci np. implikatury konwersacyjnej. Jeżeli chodzi o kon-

---

<sup>1</sup> Rozróżnienie między lokucyjnym, illokucyjnym i perlokucyjnym aspektem aktu mowy pochodzi od twórcy teorii Austina (1962), który zwrócił uwagę na fakt, że mówienie jest rodzajem działania i że nie zawsze może być rozpatrywane w kategoriach prawdy i fałszu.

wencjonalne środki językowe będące wykładnikami intencji, to, jak pisze Grzegorzyczkova (1989), są to zwykle gramatyczne i leksykalne wykładniki modalności i emocjonalności jak również jawne performatywy (*obietuję, gratuluję, itd.*). W niektórych wypadkach intencja jest ukryta i nie może zostać odczytana; takie intencje są odczytywane wyłącznie pragmatycznie.

Intencja komunikacyjna pojawia się w każdym z trzech zasadniczych elementów komunikacji: w umyśle nadawcy jako intencja zamierzona, w wypowiedzi, jako intencja wyrażona i u odbiorcy, jako intencja odczytana (cf. Awdiejew 1987). Między tymi trzema rodzajami intencji nie zawsze zachodzi zgodność: intencja, której nośnikiem jest wypowiedź, nie zawsze jest tą samą, która pojawiła się w umyśle nadawcy; wtedy odbiorca może odczytać jedną z tych intencji, a to jest źródłem nieporozumień językowych. Zwykle zakładamy, że nasz rozmówca, zgodnie z regułą kooperacji (Grice 1975), mówi prawdę i dąży do maksymalnej prostoty i jasności wypowiedzi zarówno pod względem formalnym jak i treściowym. Nadawca wiąże z pewną wypowiedzią jakieś konkretne znaczenie, które nie jest znaczeniem dowolnym czy przypadkowym, ale często pojawia się jako „nadwyżka” znaczenia w stosunku do zawartości propozycjonalnej przekazanej przez dane zdanie czy zdania. Zgodnie z tym nurtem myślenia znaczenie wypowiedzi to po pierwsze – znaczenie zdania (semantyczne) i po drugie – znaczenia implikowane (pragmatyczne). Oto przykład. Rozmawiają dwie sąsiadki:

- (1) A: Marek zapomniał o naszej rocznicy ślubu  
B: Skąd ja to znam?

Znaczenie dosłowne: B zastanawia się, skąd zna taką sytuację (co jej to przypomina?)

Znaczenie implikowane: Mąż B też zapomniał.

Czasownik *chcieć* obok *być, mieć, dobry, zły*, to jedno z podstawowych słów każdego języka naturalnego, nazywanych też elementarnymi jednostkami semantycznymi (zob. Wierzbicka 2004). Owo CHCĘ, w którym ujawnia się intencja komunikacyjna nadawcy, przejawia się w trzech sferach:

- działanie – Chcę zrobić X lub chcę, żebyś zrobił X, np. *Przywiozę Ci prezent*
- myślenie – Chcę zapytać o stan rzeczy X (oznajmić stan rzeczy X), np. *Czy to twoje 100 zł?*
- emocje – Chcę wyrazić to, co czuję, np. *Cudowny wieczór!*

Taka analiza może prowadzić do podzielenia aktów mowy na trzy grupy odpowiadające powyższym sferom: obligatoryjne, informatywne i ekspresywne. (Tabakowska 2001). Klasyfikacja taka jest prostsza od tej, która pojawia się zwykle w publikacjach na temat pragmatyki, a która obejmuje pięć kategorii aktów mowy: asertywne, dyrektywne, komisywne, ekspresywne i deklaratywne (zob. Searle 1970).

## 2. Odbiór intencji

W analizach aktów mowy początkowo koncentrowano się raczej na osobie nadawcy, na rodzajach aktów mowy i na warunkach szczęśliwości, które muszą być spełnione, żeby dany akt mowy miał miejsce; mniejszą wagę przywiązywano do osoby odbiorcy. Pojawiły się jednak propozycje analizujące proces myślowy, przebiegający u odbiorcy w trakcie interpretacji wypowiedzi. Chciałabym nawiązać tutaj do jednego takiego podejścia, a mianowicie do opisu mechanizmu rozumienia wypowiedzi w Semantyce Znaczeń Domyślnych (Jaszczołt 2006).

Otóż, jak twierdzi autorka, nasz umysł nie wnioskuje w taki sposób, w jaki opisał to Grice; traktowanie znaczeń implikowanych jako wnioskowanie wtórne, dodane do myśli przekazanej przez dane zdanie, jest niezgodne z opisami psychologii komunikacji. Interpretacja wypowiedzi zachodzi zwykle bardzo szybko, bez etapów pośrednich, dlatego też autorka postuluje istnienie „skrótów” w procesie wnioskowania, które nazywa „znaczeniami domyślnymi”. Przykładowo, wypowiedź

- (2) Marek napisał artykuł i poszedł do opery  
rozumiana jest naturalnie jako
- (3) Marek napisał artykuł i POTEM poszedł do opery.

Widzi ona potrzebę wprowadzenia nowego metajęzyka: lingwista, chcąc opisać proces interpretacji wypowiedzi, powinien uwzględnić poziom reprezentacji znaczenia w umyśle odbiorcy. Znaczenie przekazywane jest przez wiele równoprawnych nośników, (językowych i pozajęzykowych), z których zdanie jest tylko jednym i nie najważniejszym.

Jaszczołt proponuje zastosowanie semantycznej<sup>2</sup> analizy znaczenia do intencji zamierzonej przez nadawcę, pozostaje więc na płaszczyźnie semantyki prawdziwościowej, ale przedmiotem jej analiz nie jest zdanie, lecz wypowiedź, czyli przedmiot pragmatyki<sup>3</sup>. W jej ujęciu proces interpretacji wypowiedzi przedstawia się dwustopniowo:

#### Stopień I: SKŁADALNA INTERPRETACJA ZUNIFIKOWANA

- kombinacja znaczenia wyrazów i struktury zdania
- znaczenie domyślne intencjonalne
- świadoma inferencja pragmatyczna
- znaczenie domyślne kulturowe

#### Stopień II: derywacja implikatów

- znaczenie domyślne kulturowe
- inferencja pragmatyczna

Tak zdefiniowanemu procesowi interpretacji znaczenia wypowiedzi towarzyszą nieustannie pewne zakłócenia w komunikacji, kiedy intencja komunikacyjna nie zostaje odczytana zgodnie z zamierzeniem nadawcy. Z drugiej strony zauważymy nieudany przekaz intencji ze strony nadawcy.

### 3. Zakłócenia w komunikacji

Powiedzieliśmy, że udana komunikacja zależy między innymi od odpowiedniego przekazania intencji komunikacyjnej i właściwego odebrania intencji rozmówcy. Na linii Nadawca – Odbiorca może pojawić się wiele problemów komunikacyjnych. W odróżnieniu od Majewskiej (2005), która wiąże je głównie z kanałem przekazu – werbalnym lub niewerbalnym – przyczyny zakłóceń upatruję w każdym z elementów zdarzenia komunikacyjnego: w uczestnikach komunikacji, komunikacie, kontekście wypowiedzi, kanale przekazu czy w samej naturze kodu językowego. Jeżeli w modelowej sytuacji komunikacyjnej spełnione są warunki zwane warunkami szczęśliwo-

---

<sup>2</sup> O kłopotach z definiowaniem semantyki i pragmatyki, zob. Kalisz (1993).

<sup>3</sup> „Znaczenie wypowiedzi w dyskursie – pisze Jaszczołt – może być analizowane przez teorię semantyczną, w której występuje jeden poziom znaczenia – reprezentacja zunifikowana – plus implikacje pragmatyczne” (Jaszczołt 2006: 26).

ści, to analogicznie, pogwałcenie któregoś z nich doprowadzi do nieudanej komunikacji. Przybierają one różną postać. Te, które odnoszą się do uczestników interakcji i związane są z przekazem i odbiorem intencji, najogólniej można podzielić na nieumyślne, a więc niezależne od postawy nadawcy czy odbiorcy (UMIEM/NIE UMIEM) i zawinione (CHCĘ/NIE CHCĘ) – wtedy, gdy uczestnik interakcji nie stosuje się do reguł współdziałania językowego, rozumianych również jako wskazania natury etycznej; nie wykazuje szacunku dla odbiorcy i narusza etykę komunikacji. W drugim wypadku dialog się urywa lub po prostu staje się niemożliwy. Agresja czy pogarda może wyrażać się w postaci bezpośredniej (*Nienawidzę cię!*) lub bardziej wysublimowanej, np. w postaci presupozycji (*Czy ty zawsze musisz tak głupio gadać?*). Intencja komunikacyjna aktu mowy, razem z komunikacją niewerbalną wpisują się w szerzej rozumianą postawę nadawcy w stosunku do rozmówcy.

Nadawca może celowo ukrywać cel komunikacyjny aktu mowy, natomiast prymarna intencja ma za zadanie ją tylko zasłonić, co ma miejsce w wypadku manipulacji. Osoba przekazuje dużą sumę pieniędzy na cele charytatywne (*Niniejszym przekazuję 100 tys. zł na cel fundacji X...*), okazując tym samym dobre serce i współczucie dla osób ubogich, gdy tymczasem prawdziwym celem jego działania jest „wypranie” brudnych pieniędzy. Tutaj rodzi się pole do nadużyć językowych i nie tylko, gdyż warunek szczerości aktu mowy nie zawsze jest spełniony. Intencja aktu mowy jest nieetyczna i pozostaje w ukryciu.

Ale zostawmy na boku konflikt wartości; przyjrzymy się teraz kilku sytuacjom, w których pojawiają się problemy z wyrażaniem i odczytywaniem intencji komunikacyjnej przy zachowaniu reguł współdziałania językowego. Wśród nich wspomnieć trzeba o sytuacji, w której zaburzenia w mówieniu i rozumieniu spowodowane są uszkodzeniami systemu nerwowego. Językoznawcy interesują się mową afatyków, u których dochodzi do rozpadu systemu językowego i wskazują na ich trudności szczególnie w rozumieniu treści implikowanych (jak to się dzieje w wypadku żartów) i na sposoby kompensowania tych braków m.in. komunikacją niewerbalną (Drabik 2005). Jednak i tę sytuację zostawimy na boku, koncentrując się na wymianie konwersacyjnej osób, które nie cierpią na afazję.

#### 4. Nieudany przekaz intencji.

Nadawcy z jakichś powodów nie udaje się wyrazić intencji komunikacyjnej aktu mowy. Mogą tu zachodzić dwie możliwości. Być może intencja ta jest niedostępna jego świadomości lub też z innych powodów nie potrafi jej ujawnić. W pierwszym wypadku zaczyna mówić, lecz jego wypowiedź jest chaotyczna – gubi się i płacze, a odbiorca ma wrażenie, że jego interlokutor „sam nie wie, czego chce”. Intencja podświadoma, jakkolwiek bardzo ważna, jest po prostu nieobecna, gdyż zostaje zakryta przez zupełnie inną – świadomą intencję. Oto młoda dziewczyna odczuwa w sobie powołanie do życia w zakonie i prosi matkę przełożoną o przyjęcie do klasztoru. Tymczasem jej podświadomą intencją jest zabezpieczenie sobie bytu w przyszłości, gdyż jest osobą niezaradną i nie umie o siebie zadbać we wrogim sobie świecie. Odczytanie tej konformistycznej intencji przez kandydatkę może trwać lata i przebiegać dość boleśnie.

Wśród językoznawców Pisarkowa (1994) zwraca uwagę na nieobecność pojęcia nieświadomej intencji komunikacyjnej w pragmatyce językowej. Zgadzam się z jej przekonaniem (Wieczorek 2002), że nie jest w pełni uzasadnione to milczące założenie pragmalingwistów, że nadawca zawsze zna swoją intencję i wie, jaki akt mowy przekazuje. Uważam, że postulat włączenia tego pojęcia do badań językoznawczych jest słuszny i wskazuje na to, że w naturze człowieka leży nieznanomość podświadomych treści psychicznych i niemożność panowania nad wszystkimi motywacjami swych czynów, jak przekonywał nas o tym Jung. Językoznawcy jednakże tym tropem nie poszli, być może ze względu na trudności, które powstają przy badaniu irracjonalnych, a więc trudno przewidywalnych i niekonwencjonalnych zachowań człowieka.

Innym razem zdarza się, że nadawca wie, jaki jest jego cel komunikacyjny, a mimo to nie potrafi go przekazać, lub przekazuje zupełnie inny cel komunikacyjny. Załóżmy, że były więzień nazistowskiego obozu w Auschwitz chce przekazać młodzieży prawdę o tym miejscu i o czasie zagłady. Zaczyna swą opowieść, lecz czuje wyraźnie, że nigdy nie będzie w stanie opisać tego, co przeżywa człowiek skazany na śmierć głodową, więc przerywa pod jakimś pretekstem i wycofuje się z rozmowy. Nie potrafi – nie dlatego, że brakuje mu słów do opisu tamtej rzeczywistości, ale dlatego, że tak traumatyczne doświadczenia z samej swej natury są nieprzekazywalne. Tylko ktoś, kto dzielił jego los jest w stanie odnieść się do jego wspomnień.

W sytuacji, w której nadawca ma trudności z przekazem intencji komunikacyjnej, ze strony odbiorcy możliwa jest deszyfracja owej niewyraźnej intencji na podstawie sygnałów niewerbalnych czy prostej intuicji osoby słuchającej.

Pomimo to, że nadawca w swoim mniemaniu wyraża swój cel komunikacyjny a postawa uczestników konwersacji jest pozytywna i pełna szacunku, to jednak dialog może być bardzo trudny. Dochodzi wtedy do sytuacji, którą określiłabym paradoksalnym *rozumiem, ale nie rozumiem*. Zwolennicy i przeciwnicy legalizacji aborcji czy eutanazji zwykle doskonale rozumieją swoje intencje komunikacyjne i nie ma zakłóceń w porozumiewaniu się na poziomie językowym, jednak w sferze wartości nie dochodzi do porozumienia i do oddalenia konfliktu. Dzieje się tak dlatego, że należą do innych światów, w których pojęcia „prawa człowieka”, „jakość życia”, „wolność”, czy „tolerancja” znaczą zupełnie co innego i mają inne nacechowanie aksjologiczne.

## 5. Nieudany odbiór intencji.

Teraz przyjrzyjmy się sytuacji odwrotnej, w której nadawca ma trudności w odcyfrowaniu intencji. Zachodzą tutaj trzy sytuacje: nadawca wyraża zamierzoną intencję komunikacyjną, lecz odbiorca nie potrafi jej odczytać (*nie rozumiem, o co Ci chodzi*), istnieje niezgodność między intencją zamierzoną i wyrażoną i odbiorca odczytuje właściwie tylko jedną z nich, wreszcie pojawia się intencja niezamierzona i zostaje odczytana.

Przyczyna braku właściwej interpretacji wypowiedzi wiąże się przede wszystkim ze sferą lokucyjną, gdzie następuje niezrozumienie sensu słów lub struktury gramatycznej zdania, np. osoba pijana prosi barmana o kolejny kieliszek, lecz trudno zrozumieć, o co mu chodzi, gdyż z jego ust wydobywa się jedynie bełkot, w którym można rozróżnić pojedyncze słowa czy sylaby.

W dalszej kolejności nieznanomość kluczowych elementów kontekstu wypowiedzi powoduje brak jej zrozumienia i wysuwanie błędnych wniosków. Wiedza ta może dotyczyć samego nadawcy, sytuacji, w której pojawia się dana wypowiedź, lub przedmiotu rozmowy. Oto ktoś przypadkiem usłyszał rozmowę znajomego, w której pojawia się następująca wypowiedź:

(4) Wczoraj pożegnałam Ambasadora



Ponieważ nie wie, że „Ambasador” to imię jego ulubionego psa, który musiał zostać poddany eutanazji, nie jest w stanie prawidłowo zinterpretować intencji komunikacyjnej nadawcy.

W sytuacji, w której dochodzi do niezgodności intencji wyrażonej językowo (lub niewerbalnie) i intencji zamierzonej (pragmatycznej), może nastąpić niewłaściwe odczytanie mocy illokucyjnej aktu mowy, Odbiorca nie potrafi zidentyfikować danego aktu, np. traktuje wypowiedź: *Ma Pan ogień?* jak prośbę o ogień, podczas gdy jest to zaczepka i wstęp do agresji słownej.

Czasem Odbiorca nie odczytuje implikatur i presupozycji – nie potrafi odebrać ironii, żartu czy innych aluzyjnych znaczeń. Przykład:

(5) Kochasz mnie jeszcze?

pyta kobieta mężczyznę swojego życia. Pragnie, by ją pocałował, gdy tymczasem w odpowiedzi słyszy:

(6) Jestem głodny.

Skutek perlokucyjny nie został osiągnięty. Intencja pragmatyczna ”chcę, żebyś mi okazał trochę czułości” nie została odczytana. Ale odpowiedź ta tylko pozornie jest nerelevantna, gdyż na głębszym poziomie wyraża wyrzut (*Ile razy mam Ci to powtarzać?*), gdzie mąż daje żonie do zrozumienia, że przyszedł bardzo zmęczony z pracy i że nie powinna pytać o takie oczywistości. Odbiorca zwykle wkłada wysiłek w aktywną interpretację wypowiedzi swego rozmówcy, gdyż oczekuje od niego, żeby uważnie słuchał, przejawiał empatię, odczytywał treści przekazane nie wprost, itd. Stąd nieuważne słuchanie, nieumiejętność odczytania sygnałów werbalnych i niewerbalnych to potencjalne źródła nieporozumień.

Następna sytuacja to taka, w której Odbiorca nie odczytuje innych znaczeń domyślnych, np. w warstwie kulturowej. I znowu, jak w przypadku niepełnego kontekstu, mamy do czynienia z tzw. wiedzą tła. W typowej sytuacji komunikacyjnej zakładamy, że mamy tę samą podstawową wiedzę na temat otaczającego nas świata, że funkcjonujemy w społeczeństwie według pewnych norm. Jednakże w konwersacji osób pochodzących z różnych kultur to założenie traci swoją moc. Pytanie *Ile zarabiasz?* w jednym kręgu kulturowym brzmi jak prośba o udzielenie informacji i tak jest traktowane, w innym zaś jest naruszeniem pewnego tabu, gdyż nikt takiego pytania w towarzystwie nie zadaje; po prostu o tym się nie rozmawia.

Na koniec Nadawca przekazuje jedną intencję komunikacyjną, lecz jego wypowiedź w warstwie językowej jest wieloznaczna i dopuszcza inne, niezamierzone odczytanie wypowiedzi. Przykład z języka angielskiego – nagłówek prasowy *Grandmother of eight makes hole in one*<sup>4</sup> wprowadza artykuł o pewnej babci ośmiorga wnucząt, która w grze w golfa za jednym uderzeniem kija golfowego doprowadziła piłkę do dołka. Drugie znaczenie oczywiście nie było zamierzone, bo artykuł o babci, która zrobiła dziurę w jednym ze swoich ośmiorga wnucząt, byłby bardzo mało prawdopodobny.

## 6. Wniosek

Powyższa refleksja wskazuje na fakt złożoności procesu przekazu i interpretacji komunikatu językowego, który na pewno wymaga dalszych opisów. Pojęcie intencji, choć z pewnością najistotniejsze dla aktów mowy, nie jest jedynym aspektem znaczenia. Badacze wskazują na rolę konwencji w języku<sup>5</sup>, gdyż wiele naszych zachowań językowych jest skonwencjonalizowanych. Tutaj jednak chciałam przede wszystkim wskazać na to, że język, jak każdy z ziemskich tworów, ograniczony przez czas i przestrzeń, naznaczony jest brakiem; w komunikację wliczona jest możliwość konfliktu, niezrozumienia, lub odczytania dodatkowych treści. Ale zawsze można zrekonstruować rozmowę przez mechanizmy naprawcze. Przecież można wyjaśnić swe intencje: *Nie o to mi chodziło... Chciałam...*, lub znaczenia danych pojęć: *Słowa „tolerancja” używam w sensie...* . Natomiast gdy konflikt dotyczy świata wartości raczej a nie sfery werbalnej, potrzeba czegoś więcej, a mianowicie zmiany nastawienia do osoby, którą postrzegamy w kategoriach przeciwnika. Wtedy na nowo można podjąć dialog, czasem nieraz bardzo trudny. Rzecz w tym, żeby to CHCĘ nadawcy, tak centralne dla intencji komunikacyjnej, było zawsze nośnikiem dobra i spotkało się z ROZUMIEM odbiorcy.

## Bibliografia

Austin, J. L. 1962. *How to Do Things with Words*. Oxford: Clarendon Press.

<sup>4</sup> „makes hole” może oznaczać tutaj: 1. zalicza dołek (w grze w golfa) lub dosłownie 2. robi dziurę, natomiast referencją leksemu „one” jest jedno 1. uderzenie kijem 2. dziecko.

<sup>5</sup> O roli konwencji w języku zob. Sawicka (2006).

- Awdziejew, A. 1987. *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzeń*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Drabik, B. 2005. Język i komunikowanie się chorych z afazją – nowe perspektywy badawcze. W A. Dąbrowska (red.) *Język trzeciego tysiąclecia III*, tom 3: *Język polski i języki obce – kontakty, kultura, dydaktyka*, seria Język a komunikacja 8, 161–167. Kraków: Wydawnictwo Tertium.
- Grice, H. P. 1975. Logic and Conversation. W P. Cole, J. L. Morgan (red.) *Syntax and Semantics*, t. 3: *Speech Acts*, 41–58. New York: Academic Press.
- Grzegorzczkova, R. 1989. Językowe wykładniki intencji wypowiedzi. *Biuletyn PTJ XLII*, 69–77.
- Jaszczołt, K. 2006. Pomiędzy semantyką a pragmatyką. W P. Stalmaszczyk (ed.) *Metodologie językoznawstwa*, 131–154. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kalisz, R. 1993. *Pragmatyka językowa*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Majewska, M. 2005. *Akty deprecjonujące siebie i innych*. Kraków: Universitas.
- Pisarkowa, K. 1994. *Język według Junga. O czytaniu intencji*. Kraków: PAN.
- Polański, K., red. 1993. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Ossolineum.
- Sawicka, G. 2006. *Język a konwencja*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Tabakowska, E., red. 2001. *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków: Universitas.
- Searle, J. R. 1970. *Speech Acts*. Cambridge: CUP.
- Wieczorek, U. 2002. About Some Underlying Assumptions of Speech Act Theory. W D. Stanulewicz (wyd.) *Pase Papers. Proceedings of the 9<sup>th</sup> Annual Conference of the Polish Association for the Study of English, Gdańsk, April 2000*, 317–323. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Wierzbicka, A. 2004. Polish and Universal Grammar. W R. Laskowski (red.) *Studies in Polish Linguistics* 1, 9–28. Kraków: Lexis.
- Żuk, A., red. 1998. *Granice języka*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.